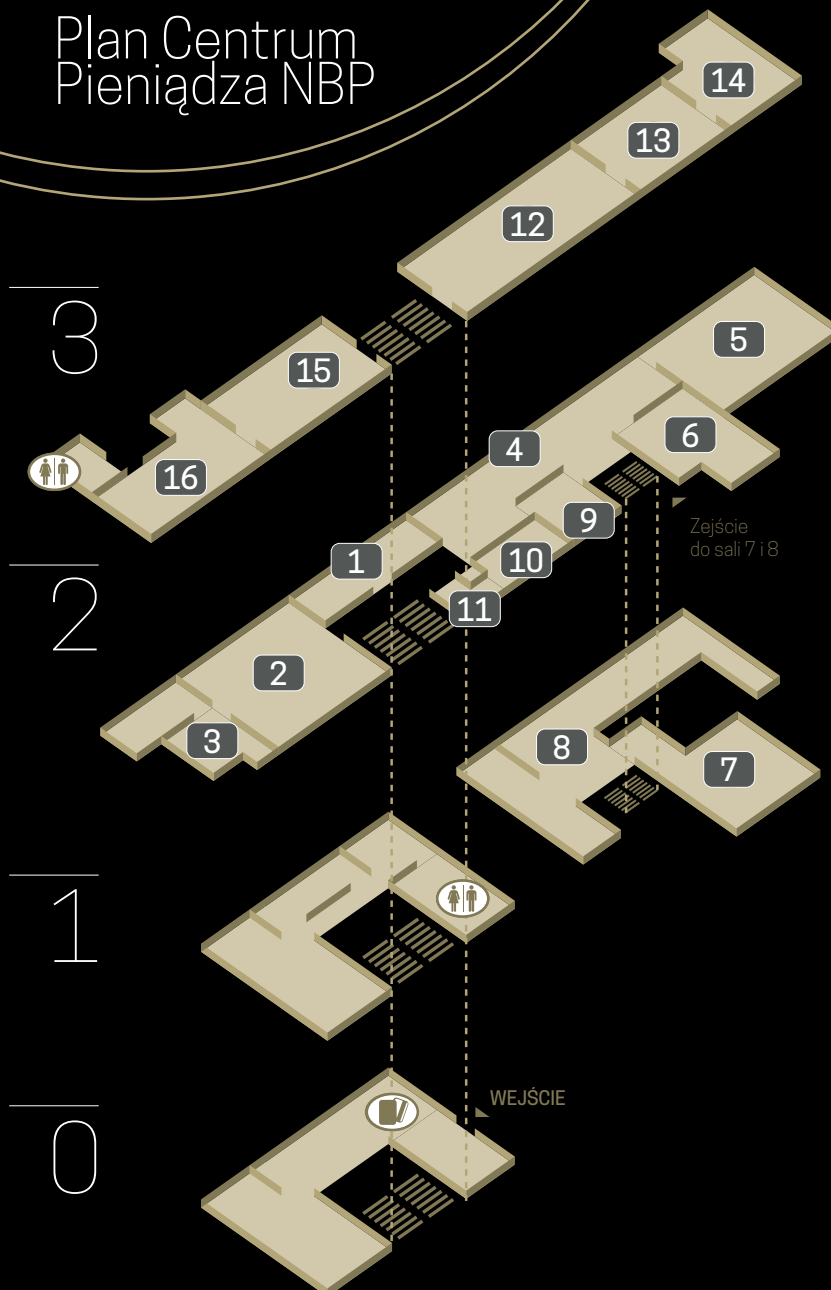


Bankoteka

HISTORIA • EKONOMIA • EDUKACJA



Plan Centrum Pieniądza NBP



POZIOM 3

- 12 Giełda i rynki finansowe
- 13 Nowoczesne systemy płatnicze
- 14 Unie walutowe i gospodarcze
- 15 Twórcą i produkcja pieniądza
- 16 Pieniądz w sztuce
- Toaleta

POZIOM 2

- 1 Spotkanie z pieniądzem
- 2 Antyk-średniowieczno-nowożytność
- 3 Systemy pieniężne
- 4 Ulica Bankowa
- 5 Bank centralny
- 6 Gabinet numizmatyka
- 9 Wojny
- 10 PRL
- 11 Transformacja

POZIOM 1

- 7 Laboratorium autentyczności
- 8 Skarbiec
- Toaleta

POZIOM 0

- Recepcja

Zapraszamy na stronę www.nbp.pl/centrumpieniadza

Drodzy Czytelnicy

To wydanie „Bankoteki” ukazuje się 1 września – w dniu, w którym 80 lat temu wybuchła II wojna światowa. Na początku września pamiętnego ’39 roku mijają także, ta sama, okrągła rocznica wywozu złota będącego w zasobach Banku Polskiego SA (ówczesnego banku centralnego). Ewakuacji narodowego kruszcu i dokumentacji bankowej poświęcony jest pierwszy artykuł w dziale *Edukacja*.

W tym samym dziale możemy poznać 100-letnią historię korony czeskiej, o której pisze specjalnie dla „Bankoteki” dyrektor Archiwów Narodowego Banku Czeskiego, współautor scenariusza rocznicowej ekspozycji w Pradze. Czesi specjalnie na tę okazję wybili w czystym złocie (próba 999,9) monetę o nominale 100 000 000 koron. Jej waga to 130 kg (średnica 535 mm, grubość 48 mm)!

W dziale *Ekspozycje* prezentujemy kolejne monety kolekcjonerskie z wystawy na antresoli NBP. Tym razem opowiadamy o seriach monet „ze zwierzętami”, którymi tak zachwycają się numizmatycy.

Z kolei w części *Odkrywamy multimedia, otwieramy gabloty* zaglądamy do, rzadko przez nas odwiedzanej w magazynie, sali Wojny. Przy okazji wspomnianej rocznicy chcemy przybliżyć skomplikowaną sytuację środków płatniczych na polskich terenach włączonych do Generalnej Guberni.

W tym numerze nie mogło też zabraknąć foto-reportażu z Nocy Muzeów 18 maja br. Na przedniej okładce magazynu widzimy grupę zwiedzających tego wieczoru Centrum Pieniądza NBP. Mama Aleksandra z córką Mają i synem Michałem oraz Feliks próbują w sali Skarbiec podnieść sztabę złota o wadze 400 uncji (12686,35 g). Ten wyjątkowy eksponat o wartości około 2 mln złotych cieszy się popularnością zwiedzających przez okrągły rok. Z kolei na tylnej okładce grupa warszawskich gimnazjalistów ogląda z zaciekawieniem tzw. pudełko numizmatyka – zawierające monety i banknot z okresu powstania listopadowego.

To pamiątkowe pudełko, wraz z zawartością, pokazaliśmy już w „Bankotece”. Tym razem śpieszmy donieść, że ten rzadki eksponat został umieszczony na stałe w sali Gabinet numizmatyka, ponieważ Centrum Pieniądza NBP zakupiło go do swoich zbiorów na aukcji. Ten rarytas numizmatyczny również budził duże zainteresowanie zwiedzających podczas Nocy Muzeów.

Na końcu magazynu zapraszamy na kolejne wykłady otwarte w Centrum Pieniądza NBP, które wznawiamy we wrześniu br. Prowadzone przez wybitnych specjalistów, wzbogacą wiedzę słuchaczy o społeczno-gospodarczej historii Polski i zagadnieniach numizmatycznych.

Miłej lektury
Redakcja „Bankoteki”

Edukacja

80 lat po ewakuacji złota i dokumentów Banku Polskiego SA str. 5-7

100-lecie czeskiej korony – wystawa w Pradze str. 8-11



Początek wojennej odysei polskiego złota

Wrzesień 1939 r.

Wywóz zasobów złota z ogarniętej pożogą wojenną Polski i ich wojenna odyseja to gotowy scenariusz nie tylko wystawy, ale i sensacyjnego filmu. W nocy z 13 na 14 września 1939 r. pociąg z rezerwami złota Banku Polskiego SA przekroczył granicę z Rumunią. 18 września przez most na Czeremoszu w Kutach ewakuował się polski rząd i towarzyszące mu władze Banku Polskiego, który był właścicielem rezerw gwarantujących, do tragicznego września 1939 r., stabilność polskiego złotego. Wartość złotego ustalona w 1924 r. na 9/31 grama złota wymagała zgromadzenia znacznych rezerw kruszcu. Bank Polski był spółką akcyjną i do czasu wygaśnięcia kadencji pierwszego prezesa Stanisława Karpińskiego zachowywał stosunkowo dużą niezależność. Kierownictwo banku, mając na uwadze interesy akcjonariuszy, odmawiało podejmowania działań, których skutkiem byłby odpływ rezerw i spadek pokrycia emisji banknotów (emitentem bilonu było Ministerstwo Skarbu). Po przewro-



Ignacy Matuszewski z żoną, Haliną Konopacką – mistrzynią olimpijską. Oboje wzięli udział w ewakuacji złota w 1939 r. Na zdjęciu małżonkowie na warszawskiej ulicy – lata 30. XX wieku. Fot. NAC

cie majowym 1926 r. kolejne rządy próbowały podporządkować bank wymogom bieżącej polityki. Jednak w latach kryzysu gospodarczego odstąpiono od prób bezpośredniej ingerencji w politykę emisyjną. W obawie przed inflacją obóz rządzący prowadził tradycyjną politykę gospodarczą oraz deflacyjną politykę walutową. Utrzymano wymiennalność złotego na złoto, a wobec malejących wpływów ograniczono wydatki budżetowe. Taki kierunek polityki gospodarczej wytyczyli na początku

lat trzydziestych: Ignacy Matuszewski, minister skarbu oraz Henryk Flojar-Rajchman, minister handlu. Bliskim współpracownikiem Matuszewskiego, wiceministrem skarbu (od 1930 r.) i komisarzem rządu w Banku Polskim (od kwietnia 1932 r.) był Adam Koc, który po objęciu przez Eugeniusza Kwiatkowskiego stanowiska ministra skarbu i wicepremiera podał się do dymisji. W 1936 r. został powołany na stanowisko prezesa Banku Polskiego. Eugeniusz Kwiatkowski przystąpił do realizacji planu czteroletniego, w ramach którego rozpoczęto inwestycje w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Konflikt pomiędzy Kwiatkowskim i Kocem dotyczył polityki walutowej. Koc uważał, że Polska powinna odstąpić od wymiennalności złotego na złoto i zdewaluować go. Wicepremier zaś był zwolennikiem utrzymania kursu i wprowadzenia reglamentacji dewizowej, co oznaczało nałożenie na Bank Polski obowiązku skupu obcych walut. Osamotniony Koc ustąpił ze stanowiska. Objął je po nim Władysław Byrka. W latach 1936–1939 rząd zaczął ograniczać samodzielność Banku Polskiego – realizując ambitną politykę gospodarczą, wymuszał wzrost emisji pieniądza i coraz bardziej zadłużał się w Banku Polskim. Władze państwowe traktowały rezerwy banku jako skarb narodowy, co spowodowało, że większość rezerw złota była przechowywana w kraju. Przyjęto, że nienaruszalną rezerwę powinno stanowić co najmniej 300 mln złotych. W sierpniu 1939 r. bank dysponował rezerwami złota o wartości 463 mln złotych, z czego za granicą (w Paryżu, Londynie, Nowym Jorku i Zurichu) było zdeponowane złoto o wartości 100 mln złotych, w skarbcu banku przy ul. Bielańskiej w Warszawie o wartości 193 mln, a w oddziałach 170 mln (w Siedlcach, Brześciu, Zamościu i Lublinie).

Tuż przed wybuchem wojny rozważano ewakuację złotego depozytu do Szwecji i dalej do Anglii, a nawet Kanady, ale wywóz ok. 80 ton złota, wobec napiętej sytuacji międzynarodowej, nie doszedł do skutku. Przygotowano natomiast zmiany w statucie Banku Polskiego – które umożliwiłyby funkcjonowanie banku w warunkach wojennych. Krótka lakoniczna wzmianka w dzienniku wicepremiera i ministra skarbu Eugeniusza Kwiatkowskiego zapisana w pierwszym dniu wojny: „dyspozycje w sprawie wywozu złota” świadczy, że decyzje o ewakuacji podjęto przed posiedzeniem Rady Ministrów, które odbyło się 1 września w godz. 17:30–21:30. Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Banku Polskiego miało miejsce 2 września, wprowadzone wówczas zmiany w statucie zostały opublikowane w datowanym na ten dzień Dzienniku Ustaw.

3 września zaczęły się przygotowania do ewakuacji z Warszawy centralnych instytucji. Plan wywozu złota ze stolicy przedstawił w Sztacie Generalnym i Ministerstwie Skarbu senator Adam Koc, który tuż przed



Adam Koc – senator, pułkownik w stanie spoczynku. Opracował plan wywozu złota. Fot. Wikipedia Commons

a szef Administracji Armii, gen. Aleksander Litwinowicz oddał do jego dyspozycji kolumnę 12 zarekwirowanych przez wojsko autobusów. Nie wszystkie nadawały się jednak na dłuższe trasy. Koc nakazał ich pośpieszny remont, następnie udał się do siedziby Banku Polskiego przy ul. Bielańskiej, gdzie zakomunikował prezesowi Byrcze oraz dyrekcji banku, że na 4 września wyznaczona jest ewakuacja.

4 września premier Kwiatkowski wskazał Sztabowi Generalnemu Adama Koca, jako osobę odpowiedzialną za przeprowadzenie ewakuacji. Koc dysponował środkami transportu, które były w stanie przewieźć jedynie część znajdującego się w skarbcu banku depozytu. Jeszcze tego samego dnia Warszawę opuścił pierwszy transport złota, który Adam Koc skierował do Lublina, a dowódcy sformowanej w pośpiechu kolumny transportowej por. Andrzejowi Jeniczowi nakazał powrót do Warszawy po rozładowaniu samochodów. 5 września w godzinach porannych Ministerstwo Skarbu wydało władzom Banku Polskiego polecenie ewakuacji. Wieczorem uformowano kolumnę samochodów osobowych, ciężarowych i autobusów, w której jechali prezes Byrka, kierownictwo banku i około 100 pracowników w roli konwojentów.

7 września, drogą przez Lublin, transport dotarł do Łucka. Zygmunt Karpiński, dyrektor Departamentu Zagranicznego BP, po latach tak

wybuchem wojny powrócił z Anglii, gdzie negocjował kredyty na dobrozenie Wojska Polskiego oraz zakupy surowców dla przemysłu obronnego. Inicjatywa Adama Koca wynikała z przeświadczenia, że wycofane z Polski rezerwy złota pozwolą dokonać pilnych zakupów uzbrojenia, które wzmocnią osłabione ciągłymi walkami wojsko. Adam Koc – pułkownik w stanie spoczynku, były legionista i działacz niepodległościowy – otrzymał natychmiast przydział mobilizacyjny,

wspominał pierwszy etap ewakuacji: „na szosie zatłoczonej posuwającymi się w obu kierunkach oddziałami wojsk oraz licznymi grupami uchodźców kolumna samochodowa natrafiała na liczne przeszkody, trudne w ciemnościach do ominięcia (...) w parę godzin po naszym wyjeździe Lublin był przedmiotem silnego bombardowania lotniczego powodującego liczne ofiary”. Również 7 września, wobec zagrożenia, jakie stwarzały prace w kierunku Warszawy wojska niemieckie, rząd RP opuścił stolicę, kierując się na Łuck, Dubno, Równe. 8 września minister skarbu Kwiatkowski wraz z ewakuowanym Ministerstwem Skarbu zatrzymał się w Łucku.

Pod datą 10 września Kwiatkowski zanotował: konferencja z Kocem. Tego dnia Adam Koc otrzymał nominację na stanowisko wiceministra skarbu z rozległymi kompetencjami. Nie tylko zrealizował zadanie ewakuacji złota, ale i zdążył zapewnić niezbędne środki do realizacji drugiego etapu, który miał doprowadzić do koncentracji rezerw w Śniatyniu nad Prutem. Złoto zgromadzone w Brześciu do stacji w Śniatyniu miało dotrzeć transportem kolejowym, natomiast z Łucka i Zamościa – drogowym. W Łucku Koc zaangażował do akcji ewakuacyjnej Ignacego Matuszewskiego i Henryka Floyar-Rajchmana. Obaj byli niezmobilizowanymi wysokimi oficerami Wojska Polskiego o unikalnym doświadczeniu. Matuszewski, pułkownik dyplomowany, był twórcą struktury polskiego wywiadu i kontrwywiadu, w czasie wojny bolszewickiej dowodził Oddziałem II Sztabu Generalnego. Uczestniczył w rokowaniach pokojowych w Rydze. W latach 1926–1928 kierował Departamentem Administracyjnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a przed objęciem stanowiska ministra skarbu, był ambasadorem w Rzymie. Rajchman służył w legionach, był attaché w ambasadzie w Tokio, posłem. Matuszewski i Rajchman podjęli się dowodzić dalszą ewakuacją – Rajchman do granicy z Rumunią, Matuszewski dalej, do miejsca, w którym będzie bezpieczne.

Rajchman zredukował liczbę samochodów i personelu, zdobył paliwo i smary, ustalono, że powierzony mu transport dotrze do Śniatynia do 13 września. Na ten dzień zaplanowano koncentrację transportów z Zamościa, Brześcia i Łucka i przeładunek złota do wagonów kolejowych, którymi złoto miało odbyć dalszą podróż. Zaopatrzeni w specjalne pełnomocnictwa Koc udał się wraz z Matuszewskim i Zygmuntem Karpińskim do Krzemieńca, gdzie rezydowała dyrekcja Ministerstwa Spraw Zagranicznych i akredytowani w Polsce dyplomaci, celem było zainicjowanie dyplomatycznych zabiegów mających zagwarantować tranzyt złota przez Rumunię. 12 września dotarli do Czerniowiec, do konsulatu RP, skąd nawiązali kontakt z ambasadą w Bukareszcie. 13 września w godzinach wieczornych, zgodnie z planem sporządzonym w Łucku, do stacji kolejowej w Śniatyniu dotarły wszystkie transporty złota. Pociąg wyruszył do Rumunii tuż po północy. Na przełomie września i października rezerwy złota Banku Polskiego dotarły bezpiecznie przez Konstancę, Stambuł i Bejrut do Nevers we Francji.

Po latach Adam Koc, udzielając Aleksandrowi Korczyńskiemu wywiadu, tak wspominał tamte wydarzenia: „Ewakuowania złota z Polski nie poczytuję za jakąkolwiek moją zasługę. (...) Powodzenie tej akcji zostało osiągnięte przez zbiorowy wysiłek wielu ludzi, którzy z poświęceniem pracowali. Prócz tych, których nazwiska wymieniłem, są liczni, których nazwiska podać nie mogłem, a którzy ofiarnie, bez szemrania, w bardzo ciężkich warunkach wojennych zapewniali transport złota. Byli to kierownicy samochodów, straż skarbcza i konwojujący urzędnicy Banku Polskiego. Chciałbym podkreślić tę żołnierską postawę wszystkich uczestników akcji”.

■ Mateusz Sora

Wspomnienia świadków z września 1939 r.

Centrum Pieniądza NBP, na długo przed oficjalnym otwarciem w 2016 r. stałej ekspozycji, organizowało wystawy czasowe. Tematem trzeciej z kolei, otwartej we wrześniu 2014 r. (w 75. rocznicę wywozu zasobów Banku Polskiego SA za granicę) były „Wojenne losy polskiego złota”.

Udało się wówczas dotrzeć do osób, które jako dzieci były świadkami wędrówki polskiego złota: Andrzeja Mikołajczyka, mieszkającego pod Warszawą i Jana Dreżewskiego z Brukseli (dziś nieżyjącego). Obaj przyjechali na otwarcie wystawy, podobnie jak Bruno Livertoux z Brukseli, wnuk Edmunda Spychałowicza, który napisał dla nas artykuł „Z polskim złotem do Francji – droga mojego dziadka”, w którym czytamy:

„Rankiem 5 września (mój dziadek) zadzwonił z biura do żony, aby szybko spakowała walizkę i przyszła do Banku z dziećmi. (...) Ustalono, że pracownicy Banku, którzy mieli jechać z konwojem, mogą zabrać swoje rodziny. Lecz pod koniec dnia cały plan runął: mogli to zrobić tylko ci, którzy mieli własny samochód. (...)



Edmund Spychałowicz (drugi z prawej) z kolegami z Banku Polskiego SA i Ministerstwa Finansów. Lourdes, grudzień 1939 r.
Fot. Bruno Livertoux

Dziadek nie miał. Wyjechał kilka godzin później z konwojem autokarów i ciężarówek w nocy z 5 na 6 września. Z transportem rozstał się dopiero po przyjeździe do Francji, miesiąc później. Nie wiedział wtedy, że po raz ostatni widział swoją ojczyznę.”



Notatki Barbary Mikołajczyk, siostry Andrzeja Mikołajczyka
Archiwum rodzinne



Jasju Dreżewski na wakacjach przed wojną
Fot. Archiwum rodzinne

„Rok 1939. Ostatnie wakacje przed wojną. Jamna nad Prutem (koło Lwowa). (...)

Mój ojciec, Marian Dreżewski, pracował w Banku Polskim „od zawsze”, wcześniej w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Wtedy, w roku 1939, już od ponad dwóch lat pracował w Warszawie, na wysokim stanowisku, w czterosobowej izbie kontroli. (...)

Ojciec z Bankiem przyjechał do Lwowa. Potem dowiedziałem się, że był odpowiedzialny za transport złota. (...)

Konwój Banku to były dziesiątki ciężarówek, samochodów, banknoty polskie i waluty obce, różne dokumenty, wszystko, ze wszystkich oddziałów z całej Polski. Poza Wilnem, Gdynią i chyba Poznaniem.”

Te unikalne wspomnienia można przeczytać w całości w specjalnym wydaniu magazynu „Bankoteka” z września 2014 r. zamieszczonym na stronie NBP:

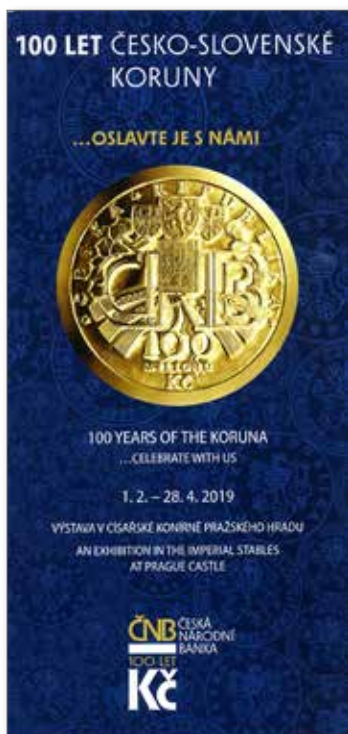
<http://www.nbp.pl/publikacje/bankoteka/bankoteka-specjalne-3.pdf>

■ Opracował
Stanisław Gorący

100 lat korony – zwierciadłem historycznych przemian

Wystawa w Pradze

Rzeczpospolita Polska obchodzi w 2019 r. 100-lecie złotego, a Republika Czeska upamiętnia w tym roku powstanie swojej waluty – a dokładniej jej poprzedniczki, czyli korony czechosłowackiej. Nowa waluta została ustanowiona o północy 25 lutego 1919 r., a w kwietniu nadano jej nazwę „korona czechosłowacka”. Narodowy Bank Czeski postanowił uczcić tę wyjątkowo ważną rocznicę wieloma uroczystościami. Oprócz publikacji nowej książki o historii czeskiej i czechosłowackiej waluty zorganizował wystawę „100 lat korony”.



Głównym celem trwającej trzy miesiące wystawy, otwartej przez prezydenta Republiki Czeskiej Miloša Zemana wspólnie z prezesem Narodowego Banku Czeskiego Jiřím Rusno-kiem, było upamiętnienie 100-letniej historii korony. Na wystawie zaprezentowano banknoty, bilety skarbowe oraz monety, zarówno projekty zrealizowane, jak i niezrealizowane. Projekty te w wyjątkowy sposób odzwierciedlają nie tylko historię monetarną i gospodarczą, ale również polityczną i kulturową.

Choć podróż w przeszłość powinna rozpocząć się dokładnie sto lat temu, czyli w 1919 r., autorzy wystawy (Jakub Kunert i Jaroslav Moravec) postanowili cofnąć się w czasie jeszcze bardziej i rozpocząć narrację od 1892 r., kiedy na terenie całej monarchii austro-węgierskiej, w tym w części dzisiejszej Polski, jako jednostkę walutową wprowadzono koronę austro-węgierską. Waluta ta pozostawała w obiegu nawet po zakończeniu I wojny światowej, w nowych państwach powstałych w wyniku rozpadu Austro-Węgier. Nowe waluty narodowe, w tym korona czechosłowacka, zaczęły stopniowo oddzielać się od korony austro-węgierskiej dopiero na początku 1919 r.

Folder wystawy
Fot. NBP

Kluczową rolę w tworzeniu nowej waluty odegrał pierwszy czechosłowacki minister finansów Alois Rašin. Jego radykalne działania

w znacznym stopniu przyczyniły się do udanej separacji walutowej, której dokonano od 3 do 9 marca 1919 r. (na Słowacji do 12 marca). Rašín zastosował metodę stemplowania, tj. naklejania lub (w przypadku banknotu 1000 koron) nadrukowywania dodatkowego stempla na istniejących banknotach austro-węgierskich. W ten sposób powstały tymczasowe czeskosłowackie bilety skarbowe.

Ponieważ naklejane stemple były niskiej jakości, zarówno pod względem projektu, jak i kleju, wkrótce zaczęły być podrabiane, zwłaszcza przez fałszerzy węgierskich. W związku z tym konieczna była jak najszybsza emisja nowych pieniędzy papierowych. Nazywano je biletami skarbowymi, jako że w tym czasie walutą zarządzał Urząd Bankowy Ministerstwa Finansów, który w rzeczywistości był państwowym bankiem emisyjnym. Bilety skarbowe pierwszej emisji stały się pierwszym prawnym środkiem płatniczym o szerokim zakresie wartości nominalnych (banknoty o nominałach 1, 5, 10, 20, 50, 100, 500, 1000 i 5000 koron). Niektóre bilety zaprojektował światowej sławy malarz Alfons Mucha. Przygotował on również zestaw znaczków pocztowych dla nowo powstałego państwa oraz zaprojektował banknoty Zemská banka království českého, które wykorzystywano do uzupełnienia niedoborów waluty austro-węgierskiej w 1918 r. Niższe nominały były drukowane w drukarniach czeskosłowackich, a najwyższe zamawiano



Jednym z najbardziej imponujących banknotów czeskosłowackich jest bez wątpienia banknot o nominale 50 koron zaprojektowany przez Alfonsa Muchę. Rewers banknotu przedstawia wizerunek wiejskiej kobiety oraz robotnika, którzy stanowią alegorie rolnictwa i przemysłu. Jako że Mucha był jednym z najbardziej znanych czeskosłowackich masonów, niektórzy uważają, że banknot zawiera ukryte symbole masońskie (np. słońce i księżyc, koguta, parę kompasów i ekierkę oraz liście akacji).

za granicą z obawy przed fałszerstwami (banknot 1000 koron został wydrukowany przez American Bank Note Company w Nowym Jorku, a banknot 5000 koron przez Druckerei für Wertpapiere Banku Austro-Węgier). W przygotowywaniu i produkcji biletów skarbowych pierwszej emisji brała udział duża liczba projektantów i drukarni, więc ostateczne projekty banknotów były dość różnicowane.

Ze względu na swą niską jakość bilety skarbowe pierwszej emisji szybko się zużywały i były niewystarczająco zabezpieczone przed fałszerstwami. Doprowadziło to do szybkiego przygotowania nowych papierowych pieniędzy, zwanych biletami skarbowymi drugiej emisji. Początkowo rozważano zlecenie produkcji większości nominałów uznanej drukarni American Bank Note Company z Nowego Jorku, jednak później postanowiono jej powierzyć jedynie produkcję wyższych nominałów, począwszy od banknotu 100 koron. Niższe nominały – 5 koron i 50 koron – wykonali natomiast wybitni graficy i drukarze czescy. Banknot o nominale 5 koron z portretem Jana Amosa Komenskiego został zaprojektowany przez Jaroslava Bendę, a banknot o nominale 50 koron, przedstawiający postać słowackiego rolnika (siewcy), zaprojektował František Kysela.

Pełnoprawny bank emisyjny – Narodowy Bank Czechosłowacji – powstał dopiero w 1926 r. Od tego czasu zaczęto też emitować banknoty czeskosłowackie. Ich produkcję Narodowy Bank Czechosłowacji przejął w 1928 r., po uruchomieniu Drukarni Banknotów Narodowego Banku Czechosłowacji (w 1953 r. instytucja ta została przemianowana na Państwową Drukarnię Papierów Wartościowych). Pierwszym



Na rewersie banknotu o nominale 500 koron z 1919 r. Alfons Mucha (1860–1939) umieścił motyw ze starożytnymi Słowianami. Słowiański prorok ukazuje małemu chłopcu przyszłą sławę Czechów, pokazując mu Zamek Praski ozdobiony – jak można przypuszczać – czeskosłowackimi flagami. Projekt Muchy jest związany z największym dziełem jego życia, Epopeją Słowiańską, która na dwudziestu płótnach przedstawia historyczne momenty z dziejów narodów słowiańskich, w tym bitwę pod Grunwaldem.

samodzielnie wydrukowanym pieniądzem, przygotowanym jeszcze jako bilet skarbowy, był banknot o nominale 20 koron z portretami Aloisa Rašina i Milana Rastislava Štefánika, przygotowanymi przez Aloisa Mudruňkę. Pierwszym banknotem w całości przygotowanym w Drukarni Banknotów Narodowego Banku Czechosłowacji było 50 koron, zaprojektowane przez Alfonsa Muchę. Nadal jednak używano starych wersji biletów skarbowych, na których zmieniono jedynie podpisy i inskrypcje dotyczące banku emisyjnego.

Punktem kulminacyjnym, jeśli chodzi o wartość artystyczną czechosłowackich banknotów, był rok 1930, kiedy wyemitowano banknoty zaprojektowane przez Maxa Švabinskiego. Były to banknoty o nominale 100 koron, z portretem prezydenta Tomáša Masaryka, oraz o nominale 1000 koron, z portretem Františka Palackiego. Drugi banknot zdobył w 1937 r. nagrodę na Międzynarodowej Wystawie Sztuki i Techniki w Paryżu.

Po wyzwoleniu Czechosłowacji kraj musiał się zmierzyć ze skomplikowaną sytuacją monetarną, ponieważ na jego terytorium pozostawało w obiegu kilka różnych walut. Oprócz korony emitowanej w Protektoracie Czech i Moraw oraz korony słowackiej były również Reichsmarki, węgierskie pengő oraz alianckie waluty wojskowe (w tym nominaowane w koronach banknoty czechosłowackie wyprodukowane w ZSRR w 1944 r.). Istniejące pieniądze papierowe zostały w związku z tym zastąpione nowymi banknotami podczas reformy walutowej przeprowadzonej w listopadzie 1945 r. Dwa nominały (wersja B banknotu o nominale 100 koron, oraz wersja B/1 banknotu o nominale 1000 koron)



Banknot o nominale 100 koron (1931), zaprojektowany przez Maxa Švabinskiego (1873–1962), zalicza się do największych arcydzieł czechosłowackiej sztuki graficznej wykorzystanej na banknotach, jednak w momencie powstania został odrzucony przez opinię publiczną. Szczególnie mieszkańcy katolickich regionów Czechosłowacji byli zgorznięci wizerunkami półnagich postaci towarzyszących portretowi prezydenta Tomáša Garrigue Masaryka na rewersie banknotu i wnioskowali do Narodowego Banku Czechosłowacji o wycofanie go z obiegu.

zostały wydrukowane przez rząd emigracyjny Czechosłowacji w Londynie w 1942 r. (emisja *Feierabend*). Chociaż jakość techniczna tych banknotów była całkiem dobra, ich wzornictwo opierało się na prostych projektach studyjnych wykonanych na podstawie fotografii i pozbawionych ambicji artystycznych. W związku z tym już w 1946 r. zaczęły się prace nad nowym pieniądzem papierowym. Po wznowieniu działalności Narodowy Bank Czechosłowacji ogłosił konkursy na projekt nowych pieniędzy i zaprosił do udziału w nich wybitnych czechosłowackich artystów, takich jak Max Švabinský, Karel Svolinský i Cyril Bouda.

Początkowo prace nad przygotowaniem nowych pieniędzy zostały znacznie opóźnione przez wydarzenia następujące po przejęciu władzy w Czechosłowacji przez komunistów w 1948 r. Treści przedstawiane na nowych pieniądzach musiały zostać zmienione tak, aby były zgodne z ideologią komunistyczną. Ta faza zakończyła się reformą walutową przeprowadzoną w 1953 r. Ostatecznie zrealizowano zaledwie kilka spośród przygotowanych projektów, w tym banknot o nominale 20 koron zaprojektowany przez Karela Svolinskiego, przedstawiający dziewczynę w stroju ludowym, oraz banknot 50 koron zaprojektowany przez Ludovita Ilečkę, z wizerunkiem górnika. Ten ostatni był już jednak zgodny z nową obowiązującą ideologią.

W ramach reformy walutowej wcześniejsze banknoty i monety zostały zastąpione nowymi, przygotowanymi w całości w Związku Radzieckim. Bilety skarbowe i banknoty wyprodukowano w drukarni Goznak w Moskwie, a monety w mennicy w Leningradzie. Nowe pieniądze miały



W czasach reżimu komunistycznego niektóre projekty banknotów musiały zostać poddane zasadniczym zmianom w celu dostosowania do oficjalnej ideologii. Niekiedy projektanci musieli również ulegać opiniom najwyższych rangą przedstawicieli reżimu. Na przykład Mária Medvecká musiała przy projektowaniu banknotu o nominale 10 koron zrezygnować z pierwotnej artystycznej wizji potężnych żywiołów kontrastujących z solidną zaporą wodną i przedstawić idylliczny krajobraz o niemal kiczowatym charakterze (emisja – 1960 r.; w obiegu – od 1961 r.).

nietypowe nominały (3 korony i 25 koron) oraz rosyjskie ornamenty. Tematyka wyższych nominałów była inspirowana motywami z pieniędzy czechosłowackich aż do lat 70. XX w. Wykorzystano motyw husyckiego przywódcy wojskowego Jana Žižki z Trocnova (na banknocie o nominale 25 koron), wyzwolenia Czechosłowacji oraz braterstwa (50 koron), a także współpracy między robotnikami i rolnikami w budowaniu państwa – na banknocie o nominale 100 koron.

W 1956 r. rozpoczęły się prace nad nowymi banknotami i monetami, cechującymi się wyższą wartością artystyczną i lepszymi zabezpieczeniami przed fałszerstwem. W okresie liberalizacji politycznej w 1968 r. zaczęły się dyskusje na temat nowej tematyki banknotów i monet czechosłowackich. Miała być pozbawiona charakteru politycznego i skupiona na wyjątkowych postaciach ze świata sztuki i nauki. Ponieważ konkursy na projekt trzech nominałów (banknoty 10, 20 i 500 koron) były rozstrzygane po inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację w sierpniu 1968 r., czyli w okresie tzw. normalizacji, na ocenę zgłoszonych propozycji ponownie wpłynęły względy ideologiczne. Spowodowało to m.in. unieważnienie konkursu na projekt banknotu o nominale 10 koron z motywami z ołtarza wykonanego przez Pawła z Lewoczy. Jako powód odwołania konkursu podano, że motywy religijne nie są odpowiednie dla szaty graficznej banknotów.

W 1976 r. podjęto decyzję o emisji nowej serii banknotów czechosłowackich. Konkurs na projekty do tej serii został zdominowany przez Albína Brunovskiego. Jednak Brunovský mógł zrealizować swoje projekty dopiero w połowie lat 80. Z zaplanowanych nominałów nie powstał banknot o nominale 500 koron, a banknot o nominale 100 koron został po pewnym czasie wycofany z obiegu, ponieważ wizerunek pierwszego komunistycznego prezydenta Klementa Gottwalda wywołał w listopadzie 1989 r. protesty opinii publicznej.

Po przywróceniu demokracji w 1989 r. konieczne było przygotowanie nowych banknotów, które odpowiadałyby nowej epoce nie tylko pod względem tematyki, ale także poziomu zabezpieczeń. Konkurs na projekty nowych pieniędzy wygrał Oldřich Kulhánek. Jednak Czeska i Słowacka Republika Federacyjna rozpadła się pod koniec 1992 r. W rezultacie Narodowy Bank Czeski wykorzystał gotowe projekty do produkcji nowych banknotów Republiki Czeskiej (początkowo o nominałach 50, 100, 200, 500, 1000 i 5000 koron; od 1994 r. również o nominale 20 koron, a od 1996 r. także o nominale 2000 koron). W latach 1994–2009 większość nominałów wyemitowano w nowych wersjach ze zmodyfikowanymi wzorami i ulepszonymi zabezpieczeniami przed fałszerstwem.

Czechosłowackie i czeskie banknoty oraz bilety skarbowe jasno pokazują, że pieniądze są dobrym odzwierciedleniem czasów, w których są emitowane, jak również przemian zachodzących w sferze politycznej,



Jakub Kunert oprowadza po wystawie „100 lat korony” na praskim Zamku na Hradczanach
Fot. NBP

społecznej, kulturowej i technicznej. Wystawa, która była prezentowana od lutego do maja 2019 r., dała ponad 33 tysiącom zwiedzających możliwość spojrzenia przez pryzmat pieniędzy na ostatnie sto lat często niepomyślnych losów narodu czeskiego w Europie Środkowej, niekiedy dzielonych również z losami Polski.

■ *Jakub Kunert*
Dyrektor Archiwów Narodowego Banku Czeskiego
Współautor wystawy

Ekspozycje

Monety kolekcjonerskie NBP ze zwierzętami str. 13-14



Moneta z jaskółką o nominale 300 000 zł

O seriach kolekcjonerskich NBP

Monety kolekcjonerskie to specjalna kategoria monet emitowanych przez instytucje posiadające przywilej wprowadzania do obiegu wartości pieniężnych. W Polsce przywilej ten ma Narodowy Bank Polski, który jest emitentem złotego.

Wyjątkowość monet kolekcjonerskich polega na tym, że wytwarza się je z metali szlachetnych – złota lub srebra – i wybija w ograniczonych nakładach. Jednocześnie są produkowane ze szczególną staranno-



ścią, z wykorzystaniem niespotykanej przy monetach powszechnego obiegu techniki bicia stemplem lustrzanym, która pozwala uzyskać idealnie wypolerowane tło.

Jest to złożony proces kilkukrotnego uderzenia stempla przy zwiększonym nacisku prasy. Wraz z rozwijającymi się nowymi technikami w mennictwie do produkcji monet kolekcjonerskich zaczęto również dodawać elementy wykonane z innych materiałów. Jak każdy pieniądz wprowadzany do obiegu, monety kolekcjonerskie mają nominal, nie jest on jednak adekwatny do wartości zawartego w nich kruszcu. Dlatego monety sprzedawane w kasach oddziałów

okręgowych NBP mają wyższą cenę niż umieszczony na nich nominal.

Po wejściu na rynek wartość monet kolekcjonerskich może się zmieniać, co zależy od zainteresowania kolekcjonerów poszczególnymi emisjami. Monety kolekcjonerskie są emitowane z okazji przypadających rocznic historycznych, odbywających się ważnych wydarzeń sportowych, kulturalnych, politycznych, upamiętniają wybitne postacie i miejsca. Mogą prezentować tematy indywidualne lub tworzyć serie. O atrakcyjności danej monety kolekcjonerskiej świadczy jej nakład emisyjny (im mniej monet na rynku, tym bardziej są one pożądane jest przez kolekcjonerów) oraz temat monety, czyli z jakiej okazji została wyemitowana. Dużym zainteresowaniem cieszą się serie monet, które często są przyczynkiem do rozpoczęcia kolekcjonowania numizmatów, a sama kolekcja zyskuje wtedy dużą wartość dodaną, niezależną od wartości poszczególnych monet w zbiorze.

Narodowy Bank Polski rozpoczął emisję monet kolekcjonerskich w 1966 r. Z okazji tysiąclecia państwa polskiego wybito srebrną monetą o nominale 100 zł, na rewersie której widnieją wizerunki Mieszka I i Dąbrowki. Z kolei pierwsza seria monet kolekcjonerskich NBP zatytułowana „Ochrona środowiska” prezentuje gatunki polskich zwierząt zagrożonych wyginięciem. Łącznie w serii ukazało się 12 monet. Pierwsza, wyemitowana w 1977 r., o nominale 100 zł przedstawia wizerunek żubra. Do roku 1983 z tym nominałem ukazały się

monety przedstawiające: łosia, bobra, rysia, kozicę, głuszca, konia, bociana i niedźwiedzia. W latach 1984–1986 NBP wyemitował jeszcze trzy monety z tej serii z wizerunkami fąbędzia, wiewiórki i sowy, z wyższym nominałem 500 zł.



Na początku lat 70., aby uatrakcyjnić rynek kolekcjonerski, Narodowy Bank Polski rozpoczął emisję monet



kolekcyjnych z napisem „próbna”. O ile srebrne monety kolekcyjne są emitowane w nakładach od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy sztuk, o tyle srebrne monety kolekcyjne z napisem „próbna” były emitowane w nakładach zaledwie kilkutysięcznych.

Dla tych ostatnich powtarzano wizerunek monety kolekcyjnej z danego tematu oraz drugi, powtarzający się motyw główny, ale w innym ujęciu, oba miały dodatkowy napis „próbna”. Również seria „Ochrona środowiska” została wzbogacona w taki sposób. Wyją-



tek stanowi pierwszą monetą z serii – żubr, dla którego „parą” była brzana (gatunek ryby).

Od 1993 r. swobodną kontynuacją monet z wizerunkami zagrożonych

przedstawicieli fauny stała się wprowadzona do kalendarza emisyjnego NBP seria „Zwierzęta świata”. Pierwsze monety z tej serii – z motywem jaskółki – były wybite w srebrze próby 999 (o nominale 300 000 zł) oraz w miedzioniklu (o nominale 20 000 zł).

Kolejne monety kolekcyjne z wizerunkami zwierząt pojawiały się w obiegu od 1995 r., już po denominacji złotego, i mają nominalną 20 zł dla monet srebrnych próby 925 oraz nominalną 2 zł dla monet ze stopu Nordic Gold (CuAl-5Zn5Sn). Wyjątkiem była 2-złotowa moneta wybita w 1995 r. w miedzioniklu, z wizerunkiem sumy. Celem tej emisji jest przybliżenie odbiorcom zwierząt zagrożonych wyginięciem przez pochłaniającą tereny naturalne cywilizację człowieka. Do 2015 r. w serii ukazały się 21 tematy monet prezentujące wizerunki: suma, jeża, jelonka rogacza, ropuchy paskówki, wilka, dudka, pазia królowej, żółwia błotnego, węgorka europejskiego, morświna, puchacza, świstaka, foki szarej, sokoła wędrownego, jaszczurki zielonej, podkowca małego, borsuka, żubra, konika polskiego oraz pszczoły miodnej.

Przy okazji warto wspomnieć, że na antresoli pokazane są również dwie monety z kangurami. Narodowy Bank Polski i Australijska Mennica Królewska wyemitowały je wspólnie w 2013 r.: polską o nominale 20 zł i australijską o nominale 1 dolara australijskiego. Inspiracją dla tego przedsięwzięcia były narodziny

kangura albinosa w gospodarstwie agroturystycznym w Smętowicach pod Szczecinem.

Seria „Zwierzęta świata” należy do najciekawszych serii monet kolekcyjnych emitowanych przez Narodowy Bank Polski, wśród których można wymienić również, ciesząc się niezmiennym zain-



teresowaniem nabywców: „Dzieje złotego”, „Historię monety polskiej”, „Historię polskiej muzyki rozrywkowej”, „Historię Jazdy Polskiej”, „Skarby Stanisława Augusta”, „Polskich malarzy XIX/XX wieku” czy „Stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości”.

■ Marcin Madejski



Odkrywamy multimedia, otwieramy gabloty

**Wrzesień 1939 r. – Czym płacono po wybuchu II wojny światowej
na terenie Polski** str. 16-20

Nowe nabytki w sali Gabinet numizmatyka str. 21-22



Nam nie zależy zupełnie na tym, aby Polacy stali się bogatsi¹

Czym płacili Polacy w Generalnym Gubernatorstwie?

We wrześniu 1939 r. terytorium Rzeczypospolitej znalazło się pod okupacją niemiecką i sowiecką. Zajęte przez Niemców ziemie zostały podzielone na dwie części. Lepiej gospodarczo rozwinięte ziemie zachodnie i północne (z Poznaniem, Gdynią, Katowicami i Łodzią) włączono bezpośrednio do Rzeszy Niemieckiej oraz do systemu pieniężnego opartego na marce. Na pozostałym obszarze ziem polskich Niemcy utworzyli Generalne Gubernatorstwo, w skład którego w 1939 r. weszły 4 dystrykty: krakowski, lubelski, radomski i warszawski. Polski złoty był na tych ziemiach stopniowo wypierany przez waluty wprowadzane przez niemieckie władze okupacyjne.

Już w początkowej fazie okupacji niemieckiej instytucje finansowe i banki znalazły się w bardzo trudnej sytuacji. Z powodu działań wojennych, zniszczeń, rabunku i pośpiesznej ewakuacji większość z nich utraciła znaczną część swoich aktywów: zasobów gotówki, metali szlachetnych, papierów wartościowych, budynków i dokumentów. Wszystkie w zasadzie instytucje kredytowe stanęły przed poważnym problemem braku płynności i niedoboru gotówki. Na terenach zajętych przez Niemców już 11 września 1939 r. naczelny dowódca wojsk lądowych feldmarszałek Walter von Brauchitsch wydał rozporządzenie, w którym określono zasady nowego obiegu pieniężnego w okupowanej Polsce. Obok złotego wprowadzono markę niemiecką, wymienianą w relacji 1 marka = 2 złote oraz tzw. bony lub asygnaty kredytowe (Reichskreditkassenscheine).

Asygnaty kredytowe nominowane w markach emitowały **Kasy Kredytowe Rzeszy Niemieckiej - Reichskreditkassen**, których Główny Zarząd mieścił się w Łodzi, a następnie w Krakowie. Pierwotnie drukowano je z myślą o zastąpieniu bilonu w samej Rzeszy. Ostatecznie stały się one pieniędzmi okupacyjnymi, gdyż funkcjonowały w obiegu na obszarach podbitych przez Niemców. Emisja asygnat (drukowanych w Berlinie) była poddyktowana interesami finansowymi Rzeszy, gdyż ich wprowadzenie



Mapa z podziałem stref okupacyjnych na terytorium Rzeczypospolitej w latach 1939-1941
Zbiory CP NBP

miało służyć uniknięciu wzrostu obiegu pieniężnego i wysokiej inflacji w gospodarce niemieckiej. Wymieniano je po kursie 1 marka = 2 złote. Do obiegu weszły nominały: 50 fenigów i 1, 2, 5 marek (później także 20 i 50 marek). Brakowało na nich podpisów i dat emisji. Kasy Kredytowe Rzeszy miały służyć uruchomieniu obrotu pieniężnego i działalności kredytowej na ziemiach okupowanych, w rzeczywistości jednak były nastawione głównie na obsługę wojska. Na terenie Generalnej Guberni

¹Cytat z przemówienia Hansa Franka, wygłoszonego na posiedzeniu władz okupacyjnych Generalnej Guberni, 6.11.1940 r.: „(...) Nie zależy nam zresztą wcale na rozkwicie tego kraju. (...) Nam nie zależy zupełnie na tym, aby Polacy stali się bogatsi albo czuli się bezpieczniej lub przejawiali coraz więcej żywotności w wykorzystaniu swej własności”.



Asygnaty Kas Kredytowych Rzeszy (5 marek, 20 marek), emisja niedatowana. Na banknotach najczęściej przedstawiano portrety anonimowych postaci: chłopów i robotników (m.in. banknot 5 marek). Przykładowo, na przedniej stronie banknotu 20 marek umieszczono portret budowniczego według szkicu Albrechta Dürera, na odwrotnej stronie – wizerunek Bramy Brandenburskiej w Berlinie. Suchy stempel zawierał godło Rzeszy, stylizowanego orła i nazwę emitenta. Na terenie GG w obiegu były tylko niskie nominały banknotów Reichskreditkassen, bilety opiewające na 20 i 50 marek wprowadzono z kolei w Komisarjatch Rzeszy Wschód i Ukraina, które utworzono na zajętych obszarach ZSRS.

Zbiory autora

posługiwano się nimi do 8 kwietnia 1940 r., czyli do czasu wprowadzenia na tym obszarze nowej waluty okupacyjnej.

Pełna wymiana złotych na marki została przeprowadzona jedynie na zachodnich terenach II Rzeczypospolitej przyłączonych do Rzeszy Niemieckiej. Tymczasem na ziemiach okupowanych w obiegu równolegle funkcjonowały **3 waluty: złote polskie, marki niemieckie i asygnaty kredytowe**. Wprowadzało to niesłychany chaos w rozliczeniach pieniężnych. Po klęsce wrześniowej ludność polska nie miała zaufania do instytucji kredytowych i doskonale zdawała sobie sprawę z tego, że wszelkie środki finansowe, np. z lokat bankowych, używane są przez okupanta dla potrzeb niemieckiej gospodarki wojennej. Z drugiej strony większe nadwyżki pieniężne miały zazwyczaj te osoby, które uzyskiwały je w nielegalny sposób, np. z czarnorynkowego handlu walutą, złotem lub żywnością. W warunkach wojny i chaosu

gospodarczego szczególnym zaufaniem obdarzano takie środki płatnicze, które cieszyły się stabilną i pewną siłą nabywczą m.in. dolary amerykańskie i złoto.

Zasady organizacji obiegu pieniężnego na obszarze Generalnego Gubernatorstwa przechodziły różne fazy. Od października 1939 r. do kwietnia 1940 r. w obiegu znajdowały się jeszcze przedwojenne złote polskie. Długofalowe korzystanie z tego środka płatniczego nie było jednak możliwe, ponieważ podczas ewakuacji Banku Polskiego SA wywieziono matryce do drukowania pieniędzy i zapas gotówki. Niemcy stopniowo wycofywali polskie znaki pieniężne, choć było to sprzeczne z ówczesnie obowiązującym prawem międzynarodowym, które zakazywało państwu okupacyjnemu wprowadzania własnego systemu walutowego na zajętych obszarach. Po wprowadzeniu 20 listopada 1939 r. granicy celnej i dewizowej między Generalnym Gubernatorstwem



Informacja o wprowadzeniu do obiegu ostemplowanych banknotów 100 zł i powołaniu Banku Emisyjnego w Polsce, „Kurjer Radomski”, Nr 17 z 9 lutego 1940 r.
polona.pl

a terenami zaanektowanymi (włączonymi do Rzeszy), marka niemiecka została całkowicie wycofana z obszarów okupowanych.

Usuwanie złotych na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy (i do Rosji Sowieckiej) oraz ograniczenia w ich wymianie sprawiły, że przedwojenna waluta polska zaczęła w ogromnych ilościach napływać do Generalnego Gubernatorstwa. Aby ograniczyć skutki inflacji dla miejscowej gospodarki, na początku 1940 r. władze niemieckie przystąpiły do wycofywania z obiegu najwyższych nominałów biletów złotych. Zgodnie z zarządzeniem generalnego gubernatora z 10 stycznia

1940 r., banknoty 100 i 500 złotych, wyemitowane przez Bank Polski, miały być obowiązkowo składane do depozytu bankowego w Kasach Kredytowych Rzeszy. Zakończenie tej akcji zaplanowano na 31 stycznia, ale ostatecznie ustalony termin wydłużono do czasu rozpoczęcia działalności nowego banku emisyjnego. W swych wspomnieniach Ludwik Landau zapisał pod datą 19 stycznia 1940 r.: *Sytuacja jest pełna sprzeczności. Z jednej strony oświadczenie Młynarskiego zrehabilitowane w sposób jak najbardziej stanowczy: „konwersja dokona się na wiosnę w sposób nie przynoszący nikomu strat” (...). Z drugiej strony zaś wszelkie instytucje urzędowe przestały te pieniądze przyjmować – np. kasy kolejowe; potwierdza się też wiadomość o nieprzyjmowaniu stu złotych przez banki. To znowu przeczy zapewnieniom o czysto technicznym charakterze przedsięwziętych kroków². Zaniepokojonych posiadaczy gotówki uspokajano, że każdy otrzyma pełną równowartość złożonych banknotów w ramach wymiany 1 nowy złoty za stary złoty. Władze niemieckie zapowiedziały również, że zdeponowane banknoty 100-złotowe zostaną ostemplowane i puszczane w obieg w celu zaspokojenia zapotrzebowania na wyższe nominały. Mimo takich komunikatów część społeczeństwa pozostała nieufna wobec działań okupantów. Nie brakowało osób, które świadomie zachowywały lub wręcz skupowały wskazane wyżej nominały po wyższym kursie, licząc, że kiedyś uzyskają za nie rekompensatę. Faktyczny*



Ostemplowany banknot 100 zł, emisja z 9.11.1934 r. Banknoty po ostemplowaniu były tymczasowym środkiem płatniczym w Generalnym Gubernatorstwie. Poza charakterystycznym czerwonym nadrukiem w prostokątnej ramie dodano: nadrukowaną w polu znaku wodnego liczbę 100 (w owalnej giloszowej rozecie), a pod nią dwa poziome paski. Podobna rozeta została umieszczona pod portretem ks. Poniatowskiego (na przedniej stronie banknotu).
Zbiory NBP/kopia

²L. Landau, *Kronika lat wojny i okupacji*. Tom 1 (wrzesień 1939 – listopad 1940), Warszawa 1962, s. 205



Banknot 20 zł z Emilią Plater, emisja z 1.03.1940 r. Na przedniej stronie banknotu pozostawiono podobiznę Emilii Plater, choć na innych biletach tej serii usunięto wizerunki postaci historycznych. Niektórzy twierdzą, że Niemcy po prostu dali się przekonać, że prezentowany wizerunek to portret XIX-wiecznego polskiego młodzieńca. Inni z kolei wskazują, że okupanci nie sprzeciwili się przedstawieniu Emilii Plater, gdyż nie była to postać kojarzona z działaniami antyniemieckimi.

Zbiory NBP

kurs wymiany złożonych do depozytu banknotów, jak szacował Ludwik Landau pod koniec stycznia 1940 r., wynosił ok. 60–80 zł za 100 zł.

Zgodnie z zapowiedziami władz niemieckich, na podstawie rozporządzenia z 29 stycznia 1940 r., do obiegu wypuszczono – jako przejściowy środek płatniczy – **ostemplowane banknoty o nominale 100 złotych** emisji z 1932 r. i 1934 r. Na ich przedniej stronie widniał specjalny czerwony nadruk: *Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete* (Generalne Gubernatorstwo dla zajętych obszarów polskich). Nadruk ten został wykonany w zajętej przez Niemców Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA w Warszawie. Za emisję banknotów nadal odpowiadał Zarząd Główny Kas Kredytowych, w obiegu funkcjonowały one od 1 lutego do 20 maja 1940 r.

W celu ostatecznego uporządkowania sytuacji walutowej na terenie Generalnego Gubernatorstwa, 15 grudnia 1939 r. niemieckie władze okupacyjne utworzyły nowy bank centralny – **Bank Emisyjny w Polsce** z siedzibą w Krakowie. Zadaniem nowego banku była zarówno obsługa pieniężna kas publicznych oraz obiegu gotówkowego i bezgotówkowego. Bank rozpoczął działalność 8 kwietnia 1940 r. (był jedyną instytucją publiczną w okupowanym kraju, z wyjątkiem PCK, w nazwie której widniało słowo „Polska”). Utrzymanie „polskiego” charakteru środków płatniczych miało jednak głównie służyć pozyskaniu zaufania polskiej ludności do nowej waluty. Zachowując pozory polskości, Bank Emisyjny

w Polsce był całkowicie zależny od władz okupacyjnych, a nadzór nad jego działalnością sprawował niemiecki komisarz. Za zgodą rządu londyńskiego prezesem Banku został Feliks Młynarski, bankowiec i ekonomista, jeden z współtwórców reformy walutowej 1924 r., a także wiceprezes Banku Polskiego SA (1924–1929). Objęcie tego stanowiska było dla Młynarskiego niezwykle trudną decyzją ze względu na konieczność współdziałania z władzami okupacyjnymi. Jego sytuację tak opisywał Stanisław Wachowiak: *Polak tego nazwiska i tej przeszłości znalazł się w sytuacji, której nikt mu nie zazdrościł. Radziliśmy bez końca, co robić. Po gruntownej rozwadze przyszliśmy do wniosku, że mając w ręku tak potężny motor, jak Bank Emisyjny, moglibyśmy wpływać na bieg życia gospodarczego i ratować naszą odrębność ekonomiczną*³.

Pieniądże papierowe emitowane przez Bank Emisyjny w Polsce były potocznie nazywane **młynarkami** (od nazwiska prezesa) lub **złotymi krakowskimi** (od lokalizacji głównej siedziby Banku). Banknoty o nominatach: 1, 2, 5, 10, 20, 50, 100 i 500 złotych wydrukowano z datą 1 marca 1940 r. i wprowadzono do obiegu jeszcze w tym samym miesiącu⁴. Bilety Banku Polskiego były wymieniane na banknoty Banku Emisyjnego w Polsce do 20 maja 1940 r. Wzory graficzne nowych banknotów opracował Leonard Sowiński – znany artysta, grafik, naczelnik działu artystycznego PWPW. W swoich projektach nawiązywał on do grafiki banknotów przedwojennych, wykorzystując te same fragmenty giloszy, ornamenty czy niektóre wizerunki

³S. Wachowiak, *Czasy, które przeżyłem*, Warszawa 1991, s. 185

⁴Druga emisja banknotów została puszczona w obieg w sierpniu 1941 r., po ataku Niemiec na ZSRS i przyłączeniu do Generalnego Gubernatorstwa Dystryktu Galicja.



Banknoty Banku Emisyjnego w Polsce, czyli tzw. młynarki zaprojektował Leonard Sowiński wzorując się na grafice biletów złotych z okresu II RP. Nie znalazła się na nich jednak klauzula informująca, że są one prawnym środkiem płatniczym oraz na jakim terytorium obowiązują. Banknoty wprowadzała okupacyjna instytucja emisyjna, dlatego też artysta usunął symbol Orła Białego oraz portrety większości bohaterów ważnych dla historii Polski. Na lewym marginesie **banknotu 100 zł** autor umieścił głowę starca, wzorowaną na płaskorzeźbie z nagrobka Stanisława Drewno, XVII-wiecznego ławnika Warszawy, na odwrotnej stronie widoczny gmach Banku Polskiego z 1828 r.
Zbiory NBP

postaci. Z szaty graficznej zniknęli jednak historyczni wodzowie i władcy, a w ich miejsce pojawiły się portrety anonimowych postaci reprezentujących różne grupy społeczne i zawodowe (np. popiersie zakopiańskiego górala na banknocie 500-złotowym). Jediną postacią historyczną, której wizerunek pozostawiono na banknotach Banku Emisyjnego była Emilia Plater przedstawiona na biletach 20 i 50 złotych. Wizerunek godła państwowego został przez projektanta zastąpiony giloszowymi rozetami.

Na nowych banknotach zachowano polską pisownię i nazwę jednostki pieniężnej, co miało służyć zachowaniu pozorów ciągłości działalności emisyjnej banku powołanego przez Niemców. Pierwsze nowe banknoty wydrukowano w wiedeńskiej Drukarni Banknotów

Giesecke und Devrient, druga emisja została wyprodukowana w PWPW w Warszawie.

Okupacyjne władze niemieckie liczyły na maksymalne wykorzystanie gospodarczego (w tym również pieniężnego) potencjału podbitych społeczeństw, by w ten sposób finansować koszty prowadzonej wojny. Z tego też powodu w krajach okupowanych Niemcy nie wprowadzali swojej waluty, ale raczej starali się utrzymywać waluty przedwojenne lub tworzyli nowe instytucje emisyjne. Tak też było w Generalnym Gubernatorstwie. Głównym celem niemieckiej polityki pieniężnej na okupowanych ziemiach polskich nie była bowiem troska o stabilną sytuację gospodarczą tego obszaru, ale wspieranie – pośrednio lub bezpośrednio – gospodarki wojennej i wysiłków zbrojnych Rzeszy.

■ Anna Brzyska

Pieniądz na ziemiach polskich zaanektowanych przez III Rzeszę

Już w październiku 1939 r. część ziem polskich została włączona bezpośrednio do Rzeszy Niemieckiej – tereny te obejmowały w całości województwa: pomorskie, poznańskie i śląskie oraz części pięciu innych. Działające tu początkowo Kasy Kredytowe Rzeszy zostały rozwiązane wraz z ogłoszeniem aneksji 8 października 1939 r. Tym samym wycofano z tych obszarów asygnaty kredytowe, a w ich miejsce wprowadzono markę niemiecką (reichsmarkę), dzielącą się na 100 fenigów. Wymiana przedwojennych złotych na marki niemieckie, po kursie 1 złoty = 2 marki, zakończyła się 31 października 1939 r., a polska waluta została ostatecznie zdelegalizowana na tym terenie 27 listopada 1939 r.

Nowy eksponat w Centrum Pieniądza NBP

Pamiątka z czasów powstania listopadowego

Zbiory numizmatyczne Narodowego Banku Polskiego powiększyły się o nowe eksponaty. Pamiątkowe pudełko zawierające monety i banknot z okresu powstania listopadowego 1831 r. zostało zakupione na aukcji numizmatycznej 11 maja 2019 r.

Wybuch powstania 29 listopada 1830 r. początkowo nie spowodował zmian w systemie pieniężnym Królestwa Polskiego. W obiegu pozostały banknoty Banku Polskiego emitowane od 1828 r. oraz monety bite w Mennicy Warszawskiej z wizerunkiem Aleksandra I i tytułaturą Mikołaja I. Po detronizacji Mikołaja I, jako króla Polski, podjętej przez sejm 25 stycznia 1831 r., Bank Polski wprowadził nowe monety i banknot z wizerunkiem dwupolowej tarczy, na której widniały Orzeł i Pogoń.

W obiegu znalazły się monety: miedziane 3 grosze polskie, srebrne 10 groszy polskich, 2 złote polskie, 5 złotych polskich, złoty dukat typu holenderskiego, na którym zamiast znaku mennicznego z kaduceuszem Merkurego, znalazł się mały orzełek oraz banknot o nominale 1 złoty.

Upadek twierdzy Zamość 21 października 1831 r. uznawany jest za koniec powstania listopadowego. Władze rosyjskie dekretem z dnia





3 grudnia wycofały z obiegu pieniądź powstańczy, nakazując ściągnięcie go z rynku i zniszczenie. Polska ludność Królestwa niechętnie oddawała monety i banknoty, traktując je jako swoistą pamiątkę narodową. Aby godnie przechować te precjoza, zamawiano ozdobne pudełka do przechowywania kompletu monet i banknotu. Zachowane do czasów współczesnych pudełka cechuje ogromna różnorodność, praktycznie niepowtarzalność, jeśli chodzi o dekoracje i napisy umieszczane na wieczku. Od dekorowanych skromnie, po bogato zdobione ornamentami i z umieszczonymi na nich sentencjami.

Zakupione na aukcji pudełko ma na wieczku w otoku ozdobną ramkę z umieszczonym napisem: „Nie zapomni/Orzeł Polski/Ze zburzony/Kościół Wolski”. Sentencja przypomina o zniszczeniu w 1831 r. kościoła św. Wawrzyńca w Warszawie, znajdującego się w obrębie Reduty Wolskiej. Podczas obrony reduty przed wojskami rosyjskimi, w pobliżu kościoła zginął gen. Józef Sowiński. „W starym kościółku na Woli/Został jenerał Sowiński/Starzec o drewnianej nodze...! szpadą się jako fechtmistrz/Opędzał przed bagnietami/Aż go jeden żołnierz stary/Uderzył w piersi i przebił.../Opartego na ołtarzu/I na tej nodze drewnianej” – tak śmierć generała przedstawił w wierszu „Sowiński w okopach Woli” Juliusz Słowacki. Wydarzenie uwiecznił na równie znanym płótnie „Gen. Sowiński na szańcach Woli” Wojciech Kossak.

W środkowej części wieczka znajduje się wizerunek Orła Białego, a pod nim napis: „Dawne Wyrocznie Lecha Niebo nam ogłasza,/Polacy! to nasz Orzeł, ta Ziemia jest nasza./1831”. Cytowany na pudełku dwu-

wiersz wraz z wizerunkiem Orła Białego został umieszczony podczas powstania listopadowego w 1830 r. nad bramą warszawskiego ratusza. Sam napis, ułożony z okazji obchodów rocznicy 3 maja w 1807 r. przez Ludwika Osińskiego, obwieszczała odradzenie się ojczyzny.

Pudełko wraz z zawartością można obejrzeć w szafce numizmatycznej pochodzącej z XIX w., w sali Gabinet numizmatyka.

■ Marcin Madejski
Fot. NBP



Wikimedia

Z kalendarza Centrum Pieniądza NBP

Noc Muzeów w Centrum Pieniądza NBP str. 24-25

Wykłady otwarte str. 26



Noc Muzeów 2019 w Centrum Pieniądza NBP



W tym roku obchodzimy 100-lecie złotego i dlatego na tę noc przygotowaliśmy dla zwiedzających Centrum Pieniądza NBP ścieżkę edukacyjną *Polski złoty – setna rocznica decyzji o odrodzeniu złotego*.

Tradycyjnie już największą popularnością cieszyła się sztaba złota (ponad 12 kilogramów czystego kruszcu), którą każdy mógł podnieść. Zainteresowanie gości budziła także kolekcja ponad 4 tysięcy srebrnych i złotych monet z całego świata. Wśród eksponatów można było również podziwiać nowy nabytek Centrum Pieniądza NBP – **pamiątkowe pudełko numizmatyka z monetami i banknotem 1-złotowym z okresu powstania listopadowego**.

W Noc Muzeów 18 maja br. ostatni goście zakończyli zwiedzanie Centrum Pieniądza NBP prawie godzinę po północy. Podczas tegorocznej Nocy Muzeów odwiedziło nas 529 osób. Gości w grupach oprowadzało 21 animatorów, którzy na co dzień służą informacjami





Animatorka Agata oprowadza jedną z 25-osobowych grup



Igor i Rafał przy pudełku numizmatyka

i pomocą w poznawaniu historii pieniądza zarówno indywidualnym zwiedzającym, jak i grupom, głównie uczniom.

Na dziedzińcu Centrali NBP w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej można było zobaczyć wystawę *Dzieje złotego*, przedstawiającą historię złotego od XV w. do współczesności, oraz ekspozycję „Wielcy polscy ekonomiści”, prezentującą sylwetki i dokonania znanych i mniej znanych polskich ekonomistów.

Były też inne atrakcje: quizy, gry i zabawy z nagrodami (np. za pomyślną próbę złamania szyfru do miniaturowego sejfiku), możliwość wybicia okolicznościowych żetonów oraz wykonania pamiątkowego zdjęcia. Wszystko przy muzyce i laserowych światłach.

■ Katarzyna Galas

Fot. NBP



Wykłady otwarte w Centrum Pieniądza NBP

Cykl I. Historia społeczno-gospodarcza Polski

W 2019 r. Centrum Pieniądza NBP wraz z redakcją miesięcznika „Mówią Wieki” organizuje wykłady poświęcone społeczno-gospodarczej historii Polski. Cykl ten nosi tytuł: **„Pieniądz i społeczeństwo na ziemiach polskich”**.

W pierwszej połowie roku odbyły się następujące wykłady:

- **Gospodarka bez pieniądza: prawo książęce w Polsce** – dr Piotr Okniński,
- **Początki gospodarki pieniężnej w Polsce: kolonizacja niemiecka** – prof. Marek Barański,
- **Revolucja militarna epoki nowożytnej i początki państwa podatków** – prof. Michał Kopczyński,
- **Pieniądz i wojsko w nowożytnej Rzeczypospolitej** – dr Bartosz Dziewanowski-Stefańczyk,
- **Chłopi i pieniądz w nowożytnej Rzeczypospolitej** – dr Piotr Guzowski,
- **Lubomirscy – sól i finanse** – Michał Szukała.

Pierwszy wykład po przerwie wakacyjnej – **„O poprawę finansów państwa w czasach saskich 1697–1763”** – odbędzie się **26 września br.** Wygłosi go prof. Michał Zwierzykowski z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Do końca roku zaplanowano jeszcze dwa wykłady o gospodarce i finansach w XVIII w.



Wykłady odbywają się w ostatnie czwartki miesiąca o godz. 17:00 w sali 129/F (wejście przez Centrum Pieniądza NBP). Wstęp jest bezpłatny, rezerwacja niewymagana.

Cykl II. Numizmatyka

Drugi cykl wykładów, który rozpoczniemy we wrześniu br. we współpracy z Polskim Towarzystwem Numizmatycznym, będzie poświęcony zagadnieniom numizmatycznym.

Inauguracyjny wykład – nt. kufła ozdobionego 20 polskimi monetami z XVI w., zakupionego niedawno do zbiorów Centrum Pieniądza NBP – wygłosi dr Eliza Walczak, pracownik Centrum Pieniądza NBP i wieloletni członek PTN. Zapraszamy 12 września o godz. 17. Kolejne wykłady, 10 października i 14 listopada, będą dotyczyły wybitnego medaliera Filipa Holzhausera i pruskich fałszerstw polskich monet.

Wykłady z tego cyklu będą się odbywały również w czwartki w sali 129/F (wejście przez Centrum Pieniądza NBP). Wstęp jest bezpłatny, rezerwacja niewymagana.

■ Mateusz Sora

Bankoteka

Magazyn Centrum Pieniądza NBP
im. Sławomira S. Skrzypka
Wydawca:
Departament Edukacji i Wydawnictw

Adres:

ul. Świętokrzyska 11/21,
00-919 Warszawa
tel. 22 185 25 25
centrumpieniadza@nbp.pl

Redakcja:

Stanisław Gorący
Współpraca: Anna Brzyska,
Katarzyna Galas, Jakub Kunert,
Marcin Madejski, Antonina Marnic,
Mateusz Sora, Iwona Stefaniak

Fotografie:

Anna Brzyska, Maciej Trętowski, Jacek Wownysz – NBP,
Zbiory NBP, Wikimedia Commons
Opracowanie graficzne:
Piotr Kotela

NBP

Centrum Pieniądza
im. Sławomira S. Skrzyпка

Zapraszamy

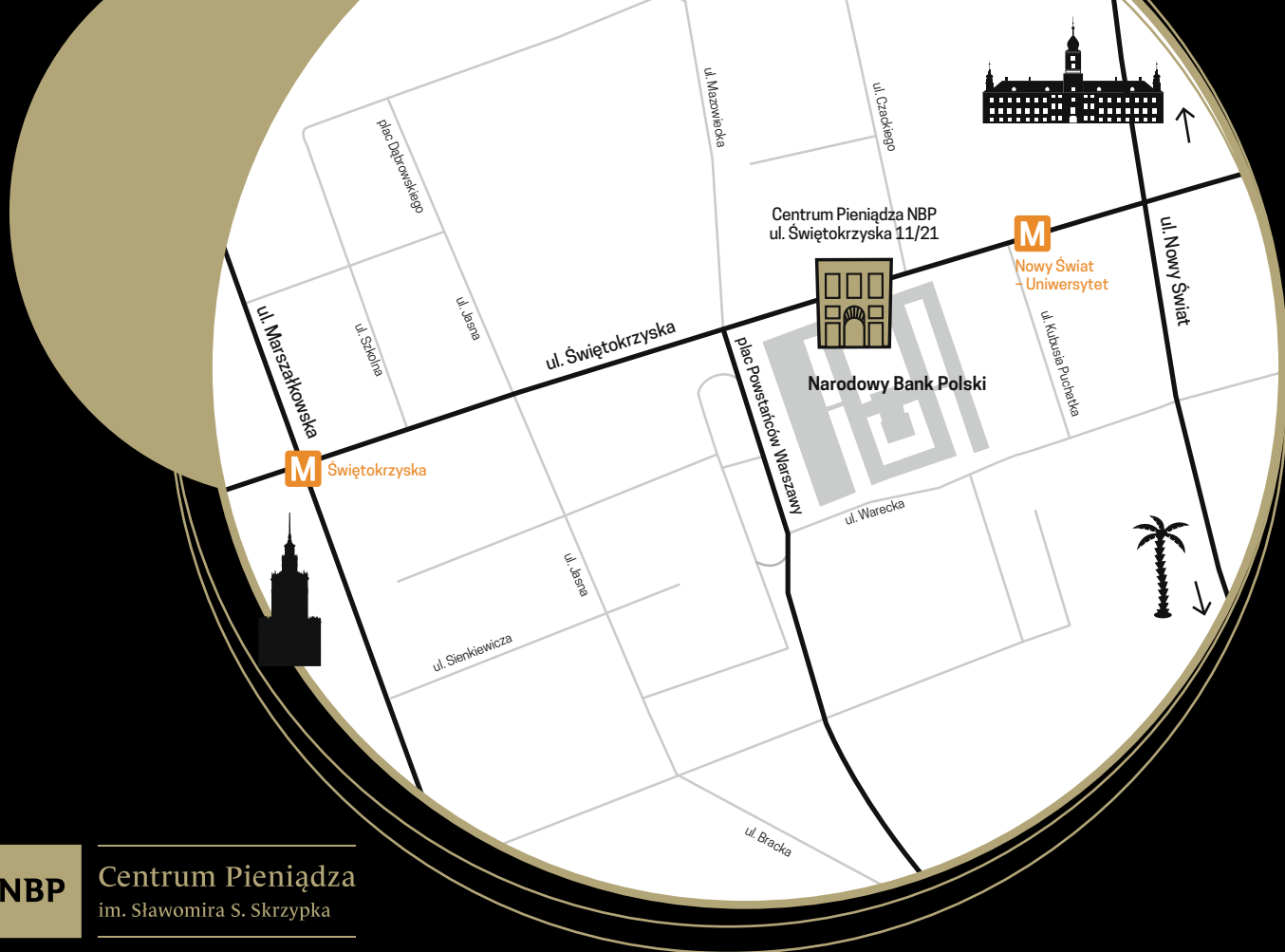
wtorek – środa 10–18
czwartek – 10–20
piątek – niedziela 10–18
poniedziałek – nieczynne

ul. Świętokrzyska 11/21
00-919 Warszawa

Rezerwacje dla grup zorganizowanych: 22 185 25 25
Zwiedzanie indywidualne nie wymaga rezerwacji

Wstęp bezpłatny!

Zapraszamy na stronę www.nbp.pl/centrumpieniadza



Poznaj fascynujący świat pieniądza!

HISTORIA • EKONOMIA • EDUKACJA



Zapraszamy na stronę www.nbp.pl/centrumpieniadza